

— A może mi pan da czas do niedzieli? — zapytał, śmiejąc się Beautrelet.

— Po co ta zwłoka? — odparł dziennikarz najpoważniejszym tonem.

To niespodziewane zaufanie do młodego człowieka czuli już wszyscy, mimo iż rzeczywistość usprawiedliwiała je tylko do pewnego punktu. Spodziewano się od niego tego, czego nie mogli dać do tej pory najlepsi agenci paryscy. Datę 6 czerwca podały wszystkie dzienniki. Rano 6 czerwca Izidor Beautrelet wyjedzie, a wieczorem Lupin będzie aresztowany!

— O ile do tego czasu nie ucieknie.... zaprzeczali ostatni zwolennicy włamywacza.

— To niemożliwe! Wszystkie wyjścia są strzeżone.

— O ile również nie umrze od otrzymanej rany, podtrzymywali swe zdanie wielbiciele Lupina, woląc śmierć swego bohatera, niż jego schwytanie.

— Tak, ale jeżeli Lupin umrze, będą o tem wiedzieli jego wspólnicy i pomszczą go. To powiedział Beautrelet.

Nadszedł szósty czerwca. Kilkunastu dziennikarzy czekało na Izidora na dworcu św. Łazarza, a kilku z nich chciało mu towarzyszyć w podróży i z trudem tylko uprosił ich, by tego nie czynili. Jechał sam jeden w przedziale. Ponieważ przed wakacjami uczył się po nocach, teraz w wagonie wkrótce zasnął. Podczas snu miał wrażenie, że na stacyach wychodzono z jego coupe. Gdy się obudził, znalazł na

przeciwnym oparciu przypięty szpilką kawałek papieru z temi słowami:

„Każdy ma swe sprawy, a pan niech się zajmuje swojemi. Jeżeli pan nie usłucha tego, tem gorzej będzie dla pana“.

— Doskonale, zawołał, podpierając sobie ręce. Żle się dzieje u przeciwników. Groźba ta jest tak głupią i gburowatą jak i groźba mniemanego dorożkarza. Co za styl! Tego nie pisał Lupin.

Na dworcu w Rouen kupił dziennik miejscowy, w którym przeczytał z przerażeniem następującą wiadomość:

„Telefonują nam z Dieppe, że tej nocy wdarli się do zamku Ambrumesy złoczyńcy, związali i zakneblowali pannę de Gesvres, a porwali pannę de Saint-Veran. O pięćset metrów od zamku znaleziono ślady krwi i tuż przy nich bandaż, również zmoczony krwią. Można obawiać się, że nieszczęśliwe dziewczę zostało zamordowane“.

Aż do Dieppe Izidor Beautrelet pozostał nieruchomy. Skulony, z rękami opartymi na kolanach, siedział w milczeniu i rozmyślał. Na dworcu wynajął dorożkę i ruszył do Ambrumesy, gdzie przy wejściu spotkał sędziego śledczego, który mu potwierdził tę straszną nowinę.

— Nic więcej pan nie wie? — zapytał.

— Nie. Dopiero co przybyłem.

W tej samej chwili podszedł do pana Filleula brygadier żandarmerii i położył mu pośladki, pognie-

ciony kawałek papieru, znaleziony nie daleko tego miejsca, na którym natrafiono na bandaż. Pan Filleul obejrzał go i podał Izidorowi, mówiąc:

— Nie na wiele on nam się przyda.

Beautrelet na wszystkie strony obracał ten kawałek papieru. Pokryty liczbami, punktami i znakami, przedstawiał się w ten sposób:

2.1.1..2..2.1.1..  
1...2.2. .2.43.2..2..  
.45..2.4...2..2.4..21  
D DF ☐ 19 F + 44 ☐ 357 ☐  
13.53..2 ..25..2

III.

Trup.

Koło szóstej wieczorem, po skończeniu swych zajęć, pan Filleul razem ze swym pisarzem Briedoux oczekiwał na powóz, który miał ich odwieźć do Dieppe. Sędzia wydawał się niespokojnym, zdenerwowanym. Już drugi raz pytał się:

— Nie widział pan młodego Beautreleta?

— Nie, panie sędzio, nie widziałem.

— Gdzież on u diabła może być? Przez cały dzień nie pokazywał się.

ciąg dalszy nastąpi.

## ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Telefon 331.

KRAKÓW, ulica św. Tomasza L. 4.

Telefon 331.

**2** korony tygodniowo  
płacąc nabyć można

**Z**ęby sztuczne  
jakoteż płytki, koronki i mostki  
aluminiowe

w Zakładzie dentystyczno-  
technicznym

**Józefa Rappaporta**

Lwów, ulica Jagiellońska L. 2.

Specjalista od Gorsetów

**Hermann Piesen**

Kraków, ul. Grodzka l. 4  
Lwów, ul. Jagiellońska 7

zawiadania o nadejściu  
świeżego transportu  
FRANCUSKICH

**GORSETÓW**

Nowości na sezon jesienny.

Specjalność! Opaska „La Nea“  
i Gorset „Le Neos“  
Prof. Dra Fr. Glenarda w Paryżu.

Cenniki darmo i opłatnie.



**Bawełny, włóczki, wełny**

do robót drutowych, szydełkowych i haftu  
poleca

**STEFAN POREBSKI**

**Kraków, Rynek 32 B-C.**

Zamówienia odwrotnie.

W niedziele i święta zamknięte.



**Rzadka okazja!**

Wspaniały zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem tylko koron 3-90.  
Nabywszy znaczną ilość zegarków, jestem w stanie sprzedać 1 piękny 36-godz. „Brytania“ nikiel. Ank-Remont. z szwajcarskim werkiem z pięknie posrebrzonym łańcuszkiem tylko za K 3-90. Również wspaniały elektro-pozłacany 36-godz. Ank-Remont. z najl. werkiem i elektro-łańcuszkiem za K 4-70. 3-letnia gwarancja na każdy zegarek. Wysyłka za pobraniem poczt. Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 49/55. Dom eksportowy. Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. — Za towar nieodpowiadający pieniądze zwracam.

**Płyty do gramofonów!**

Najnowsze zdjęcia, podwójne, duże po kor. 3— i wyżej, 10 sztuk kor. 27-50.

**Gramofony od Kor. 25—**

POLECA  
**M. Hackel, fabryka gramofonów**  
Lwów, Pasaż Mikolascha 4.

Spis płyt franko. — Najkorzystniejsza zamiana starych płyt.



**Zakład dentystyczny**

leczy i prostuje z by krzywo rosnące według metody amerykańskiej. Leczy zęby chore elektrolizą, wykonuje korony i mostki złote stałe i do zdjęć.

**DRA I. SYROPA**

W KRAKOWIE, PLAC WW. ŚWIĘTYCH 10  
NAPRZECIW MAGISTRATU.

**Lecznica dentystyczna**

dla mniej zamożnych leczy zęby chore i wykonuje plombę wszelkiego rodzaju i zęby sztuczne na kaučuku i złocie. — Otwarte od godz. 9—12 i od 3—6.



FRANCUSKIE  
**PATHEFONY**

**S. Grudziński & T. Berger, Kraków, Szewska 10**

Grające bez igły,  
czyste i naturalnie  
od k. 45—Płyty po  
k. 450. Gramofony  
od k. 24—Płyty  
najlepszych marek.  
Naprawy. Przeróbki  
gramofonów na Pa-  
thefony.  
Cenniki gratis.